**REJESTR DOTYCZY:** KOWALEWSKI Jan

s/c Józefa i Edzisławy

z d. Kowalskich

± 23 pazdz. 1892 w Łodzi

kraj: POLSKA

† 31 pazdz. 1965 /rak/ w Londynie

kraj: UK.

pochowany: Nth Sheen Cemetery

nr grobu:

**Nr rejestracyjny** 183 / 65

**Nota zamieszczona:**
w tomie II
czesci pierwsza

**Indeks**

VIRTUTI MILITARI /1920/

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

**Uwagi:**

płk.dypl.

Nota:

Przypisy:

1440 ~~1027~~ 1079 ~~1423~~ - odzn. jap.

Źródła i bibliografia:

znak rozpoznawczy

Dziennik Polski :
3.11. - wzmianka o smierci i nekrolog /żona/
4.11. - nekrolog Koło W.S.W. 18/3 i 4.XI.65/
18.12.67 - notatka o wręczeniu płk. K. szabli Samuraja 18/12.X.67/
Tydzien Polski 4.12.65- wspomnienie gen. Pełczynskiego 47/4.XII.65/
Orzeł Biały sytyczen 1966 - wspomnienie Kazimierza Glabisza 35/stycz.1966/

Pol.Słownik Biograficzny tom XIV - życiorys 119/XIV.524/
RO32,24.424 of.sł.st.p. ppłk 1.1.31 /* 23.10.1891/ 120/32/
dypl. VM, PR4,KW2, attache wojsk. Moskwa
Gen. Sikorski - Żołnierz i mąż stanu" M.Kukiel
s.99,111,122,~~xx~~ 212/ 250

W sojuszniczym Londynie" E.Raczynski, s.154 266
Rozmowy z Kremlem" St.Kot, s.54 276

W 50-lecie powstania W.S.W. w Wie s.236 289

Orzeł Biały - styczeń 1966.

# S.P. PUŁKOWNIK JAN KOWALEWSKI

Legendarny Charon jest od pewnego czasu szczególnie często zajęty przewożeniem przez Styks tych, którzy marzyli o ponownym przejściu Wisły i Warty. 31 października przeprawił na jego drugi brzeg jednego z najwybitniejszych naszych oficerów sztabowych, pułkownika dyplomowanego Jana KOWALEWSKIEGO, który zmarł w Londynie, po długiej i złośliwej chorobie. Choroba ta zmieniła bardzo jego wygląd, nie zdołała jednak niemal do ostatniej chwili ani przyćmić jego jasnego umysłu, ani zwężyć jego szerokich zainteresowań, ani osłabić jego serdecznej troski o przyszłość Polski.

●

Zmarły urodził się w Łodzi w 1892 roku. Po ukończeniu jednego z tamtejszych gimnazjów studiował od 1909 do 1913 roku chemię w Leodium i po uzyskaniu dyplomu praktykował najpierw w Zgierzu, a następnie na Ukrainie, gdzie zaskoczyła go I. wojna światowa. Zmobilizowany do armii rosyjskiej, ukończył z wyróżnieniem szkołę oficerską w Kijowie i walczył następnie przeciw Niemcom i Austriakom na białoruskim i rumuńskim froncie.

Bezpośrednio po wybuchu rewolucji dołączył do akcji tworzenia odrębnych oddziałów polskich, został — mimo młodego wieku — wiceprzewodniczącym polskiego komitetu wojskowego dla całego frontu południowego i wstąpił później do II. korpusu polskiego. Dostawszy się pod Kaniowem do niewoli niemieckiej, uciekł, przekradł się do Kijowa i brał tam bardzo czynny udział w różnorakiej działalności P. O. W. W grudniu 1918 dołączył do 4. dywizji strzelców gen. Żeligowskiego i przedostał się z nią, jako jej oficer wywiadowczy, w maju 1919 roku do Polski.

Przeniesiony wkrótce do Naczelnego Dowództwa, został kierownikiem służby radio-wywiadowczej i odegrał na tym stanowisku niepoślednią i pamiętną rolę w odparciu bolszewickiej nawały. Obdarzony nie tylko wyjątkowo ścisłym i bystrym umysłem „matematycznym", ale także rzadko spotykaną intuicją, zorganizował doskonale działającą sieć namiarową i nasłuchową i, co ważniejsze, odszyfrował zdumiewająco szybko wszystkie podsłuchane depesze i rozmowy sowieckich dowództw, co w kilku wypadkach uchroniło stronę polską przed przykrymi niespodziankami i działaniem na ślepo.

W 1923 roku został, na prośbę japońskiego sztabu generalnego, wysłany na kilka miesięcy do Tokio, by tam naszego potencjalnego sojusznika w arkana swojej specjalności wprowadzić. Po ukończeniu w 1927 roku paryskiej „Ecole Superieure de Guerre" trafił do oddziału operacyjnego naszego Sztabu Głównego, został jednak już w 1928 roku wyznaczony przez marszałka Piłsudskiego na ważne stanowisko attache wojskowego w Moskwie, na którym przez pięć lat, z wielkim pożytkiem dla sprawy i siebie, pozostał. Ilokrotnie w tym czasie przyjeżdżał do Warszawy, tylokrotnie musiał, jak dobrze pamiętam, meldować się u Marszałka, który wypytywał go nieraz bardzo długo i nowymi zadaniami obarczał. Dowodzi to, że darzył Zmarłego pełnym zaufaniem, zarówno jako eksperta, jak też jako rzetelnego człowieka, niezdolnego do oportunistycznej blagi. Nowym dowodem tego zaufania było przesunięcie Kowalewskiego na analogiczne stanowisko do Bukaresztu z zadaniem zacieśnienia polsko-rumuńskiej współpracy wojskowej. Była to niestety jego ostatnia, ściśle wojskowa funkcja.

●

W 1937 roku marszałek Rydz-Śmigły odwołał go do Warszawy i nakłonił do wejścia do kierownictwa „Obozu Zjednoczenia Narodowego", niejako w charakterze „szefa sztabu". Na tym trudnym i odpowiedzialnym stanowisku Kowalewski nie długo wytrwał, bo jego koncepcje „kierowanej demokracji" nie znalazły aprobaty góry OZON-u. Nie wrócił jednak do czynnej służby wojskowej, lecz objął kierownictwo powstającego właśnie przedsiębiorstwa państwowego „Tissa", które miało gromadzić, zwłaszcza szlachetne surowce strategiczne, niezbędne dla rozwijającego się przemysłu wojennego. Nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. Toteż nie brak surowców spowodował, że przemysł ten w tragicznym wrześniu 1939 został szybko unieruchomiony lub stracony.

Znalazłszy się po klęsce wrześniowej w Rumunii, stanął, jako znawca tamtejszych stosunków, na czele komitetu opieki nad uchodźcami i przyczynił się walnie do złagodzenia ich losu — dzięki wykorzystaniu dawnych kontaktów. Krótko przed upadkiem Francji wyjechał do Paryża. Wydostał się wprawdzie z odmętów klęski, ale nie do Wielkiej Brytanii. Utknął w Lizbonie, gdzie do końca wojny pracował jako delegat rządu londyńskiego dla spraw „akcji kontynentalnej", prowadzonej, w porozumieniu z naszymi ówczesnymi sojusznikami, w szerokim zakresie przeciw Niemcom hitlerowskim.

Po wojnie wydawał w Londynie przez 10 lat periodyk „Eastern Europe", informujący czytelników anglosaskich wnikliwie i obiektywnie o wydarzeniach i przeobrażeniach za żelazną kurtyną. Zdobywszy sobie jako redaktor tego pisma opinię pierwszorzędnego znawcy zagadnień wschodnio-europejskich, zwłaszcza sowieckich i gospodarczych, stał się później współpracownikiem wielu polskich, brytyjskich, amerykańskich i francuskich czasopism i instytucji. Niezależnie od tego, wygłaszał często odczyty, i to nie tylko na tematy gospodarcze, nacechowane zawsze zarówno zdumiewającą erudycją i wnikliwością, jak i samodzielnością i śmiałością wniosków i przewidywań.

●

Choć ta różnorodna działalność publicystyczna, wymagająca żmudnej i ciągłej pracy badawczej, absorbowała go przede wszystkim, nie zaniedbywał ani domowych obowiązków, ani stosunków koleżeńskich, ba nawet powracał od czasu do czasu do swojej pierwotnej specjalności — rozgryzania szyfrów. Tak np. przed kilku laty rozwiązał, na prośbę ks. Józefa Jarzębowskiego, niestrudzonego badacza powstania styczniowego, szyfr, którym posługiwał się Romuald Traugutt, a na prośbę wydziału historycznego uniwersytetu w Cambridge szyfr jeszcze starszy, bo używany w XVIII. wieku przez biskupa Załuskiego w jego tajnej korespondencji z Watykanem.

Toczony od dłuższego czasu nieuleczalną, jak się okazało, chorobą, płk. Kowalewski nie poddawał się jej do końca, wierząc, że ją przemoże. Jeszcze na kilka dni przed zgonem, wertował niestrudzenie książki, pisma i notatniki, dyskutował na różne tematy, snuł plany dalszych prac, dopytywał o kolegów itd., jednym słowem zachował do końca swoją niemal przysłowiową energię i aktywność. Zachował również cechującą go od lat prostotę, pogodę, skromność i zaiste wyjątkową pamięć, nie mówiąc już o jego głębokim umiłowaniu sprawy, której przez całe życie tak ofiarnie, różnorodnie i często skutecznie służył, innymi słowy — niepodległości naszej ojczyzny.

Toteż można bez okolicznościowej przesady stwierdzić, że straciliśmy przedwcześnie człowieka niepospolitego, którego niezmordowana energia, ogromna pracowitość, rozległa wiedza i wielorakie talenty mogłyby nam jeszcze bardzo się przydać. Choć nie było mu dane wyróżnić się w bojach, należał niewątpliwie do naszej przedwojennej elity oficerskiej, a także swoją późniejszą, różnoraką rzetelną i płodną działalnością zasłużył w pełni na trwałą pamięć i cześć. .

**Kazimierz Glabisz**

D2.P.i Dz.Z. nr 213 28.10.14

# Pamięci kryptologa

**Tablicę upamiętniającą ppłk. Jana Kowalewskiego, wybitnego oficera polskiego wywiadu, odsłonięto w Łodzi.**



FOT. WIKIPEDIA

*Jan Kowalewski jako attaché wojskowy w Moskwie.*

Kowalewski był kryptologiem, a złamanie przez niego szyfrów Armii Czerwonej przyczyniło się do zwycięstwa w bitwie pod Warszawą w 1920 r.

Tablicę upamiętniającą oficera odsłonięto na domu przy głównej ulicy miasta — Piotrkowskiej — w którym mieszkał w latach szkolnych. W uroczystości wzięli udział m.in. wnuk pułkownika, kombatanci, przedstawiciele Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, władze miasta i województwa, przedstawiciele służb mundurowych. Pod tablicą złożono wiązanki kwiatów.

Szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Stanisław Ciechanowski podkreślił, że Kowalewski był jednym z najwybitniejszych oficerów, jakich miała Polska w XX w.

— Łodzianin, umysł ścisły, człowiek, który poznał Rosję jak mało kto i z tą Rosją, a właściwie z zagrożeniem, jakie niosła po roku 1919, było związane całe jego życie. Był geniuszem w dziedzinie kryptologii. Co by się z Polską stało, gdyby w roku 1920 nie łamano dzięki niemu szyfrów bolszewickich? — mówił Ciechanowski. Później — jak podkreślił — służba Kowalewskiego wyglądała tak, że można by zrobić o tym kilka filmów fabularnych.— Wielokrotnie ryzykował życiem, nigdy nie odmówił tym, którzy posyłali go na trudne odcinki, bo to był człowiek, który zawsze kierował się tym samym, że najważniejsze dla wszystkich Polaków jest utrzymanie niepodległości. Temu był wierny — zaznaczył Ciechanowski.

Kowalewski był podpułkownikiem dyplomowanym piechoty Wojska Polskiego II RP, kryptologiem, matematykiem i lingwistą, żołnierzem wywiadu wojskowego, który złamał sowieckie szyfry w czasie wojny polsko-bolszewickiej, walnie przyczyniając się tym do polskiego zwycięstwa w bitwie warszawskiej w sierpniu 1920 r. W 1923 r. prowadził w Tokio kurs kryptologii. Od 1941 r. kierował w Lizbonie przedstawicielstwem Akcji Kontynentalnej, podlegającym MSW. Po odwołaniu z Lizbony, w 1944 r. koordynował w Wielkiej Brytanii przygotowania polskich oddziałów do inwazji w Normandii. Po wojnie pozostał na emigracji w Londynie. Od 1955 r. był wydawcą miesięcznika „East Europe and Soviet Russia" i współpracował z Radiem Wolna Europa. Zmarł w Londynie 31 października 1965 r. Pośmiertnie uhonorowany został Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski. ❐

---

**ZMARŁ**
**płk. Jan Kowalewski**

Po długiej chorobie zmarł w Londynie 31 ub. m. płk Jan Kowalewski dawny nasz attaché wojskowy w Moskwie i Bukareszcie.

W czasie ostatniej wojny płk Kowalewski był szefem Akcji Kontynentalnej z siedzibą w Lizbonie. Po wojnie oddawał się pracy publicystycznej. Artykuły płk. Kowalewskiego pojawiały się także w Dzienniku.

ńskie żony i imiona dzieci wraz

---

3/XI 65 Ś. † P. 183/65

**JAN KOWALEWSKI**

Płk. dypl. W. P., uczestnik walk o niepodległość, b. attaché wojskowy w Moskwie i Bukareszcie, szef misji Akcji Kontynentalnej w Lizbonie, odznaczony orderami Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości z mieczami, Polonia Restituta, Krzyżem Walecznych trzykrotnie, Złotym Krzyżem Zasługi i zagranicznymi, opatrzony Św. Sakramentami zmarł w Londynie 31 października 1965.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Brompton Oratory we czwartek 4 listopada o godz. 11, po czym nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz North Sheen, Lower Richmond Road, Richmond, Surrey. Transport na cmentarz zapewniony.

Zawiadamiają pogrążone w głębokiej żałobie

**Żona w Londynie,**
**Córka z Rodziną w Kongo,**
**Siostra z Rodziną w Kraju**

9867

---

Ś. † P. 4.XI 65

**Płk. dypl. JAN KOWALEWSKI**

ur. 23 października 1892 zmarł w Londynie 31 października 1965. Odznaczony orderami: Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości z Mieczami, Polonia Restituta, Krzyżem Walecznych 3 krotnie, Złotym Krzyżem Zasługi i licznymi odznaczeniami zagranicznymi. W latach 1958-59 był przewodniczącym Koła Wyższych Studiów Wojennych w Londynie. Pogrzeb odbył się 4 listopada na cmentarzu North Sheen, Richmond, Surrey. Cześć Jego pamięci!

9895

KOŁO W.S.WOJ.

STIBORIANUM-PRESS Ltd.

S. † P.

# JAN KOWALEWSKI

**Pułkownik dypl. W.P., uczestnik walk o niepodległość, b. attaché wojskowy w Moskwie i Bukareszcie, szef misji Akcji Kontynentalnej w Lizbonie, odznaczony orderami Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości z mieczami, Polonia Restituta, Krzyżem Walecznych trzykrotnie, złotym Krzyżem Zasługi i zagranicznymi, opatrzony św. Sakramentami zmarł w Londynie 31 października 1965.**

**Nabożeństwo żałobne odbyło się w Brompton Oratory w czwartek, 4 listopada o godz. 11, po czym nastąpiło odprowadzenie zwłok na cmentarz North Sheen, Lower Richmond Road, Richmond, Surrey.**

**Zawiadamiają pogrążone w głębokiej żałobie**

**ŻONA W LONDYNIE,**
**CÓRKA Z RODZINĄ W KONGO,**
**SIOSTRA Z RODZINĄ W KRAJU**

stycznе

12.X.67

## SZABLA SAMURAJA ★

Zmarły niedawno w Londynie płk. Kowalewski, ceniony specjalista od szyfrów, był chyba jedynym Polakiem posiadającym szablę Samuraja. Wręczył mu ją japoński cesarz w okresie międzywojennym, kiedy płk. Kowalewski pełnił w Tokio funkcje attaché wojskowego. To bardzo wysoko cenione przez wojskowych japońskich wyróżnienie otrzymał on w nagrodę za naukę tajemnic szyfru młodych oficerów japońskich.

S. † P.

# JAN KOWALEWSKI

**Pułkownik dypl. W.P., uczestnik walk o niepodległość, b. attaché wojskowy w Moskwie i Bukareszcie, szef misji Akcji Kontynentalnej w Lizbonie, odznaczony orderami Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości z mieczami, Polonia Restituta, Krzyżem Walecznych trzykrotnie, złotym Krzyżem Zasługi i zagranicznymi, opatrzony św. Sakramentami zmarł w Londynie 31 października 1965.**

**Nabożeństwo żałobne odbyło się w Brompton Oratory w czwartek, 4 listopada o godz. 11, po czym nastąpiło odprowadzenie zwłok na cmentarz North Sheen, Lower Richmond Road, Richmond, Surrey.**

**Zawiadamiają pogrążone w głębokiej żałobie**

**ŻONA W LONDYNIE,**
**CÓRKA Z RODZINĄ W KONGO,**
**SIOSTRA Z RODZINĄ W KRAJU**

12 x 67

## SZABLA SAMURAJA

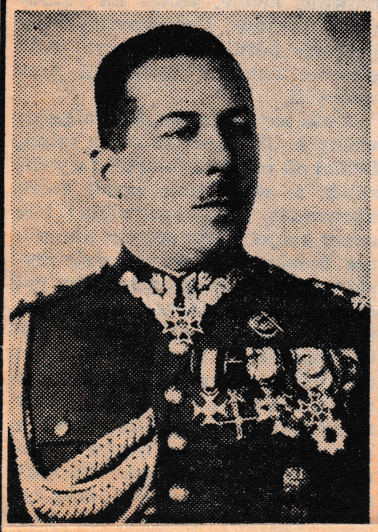
Zmarły niedawno w Londynie płk. Kowalewski, ceniony specjalista od szyfrów, był chyba jedynym Polakiem posiadającym szablę Samuraja. Wręczył mu ją japoński cesarz w okresie międzywojennym, kiedy płk. Kowalewski pełnił w Tokio funkcje attaché wojskowego. To bardzo wysoko cenione przez wojskowych japońskich wyróżnienie otrzymał on w [illegible] tajemnic szyfru japońskich.

# PUŁKOWNIK JAN KOWALEWSKI

**Tadeusz Pełczyński** T.P.H.K. 65

Dnia 31 października b.r. zmarł w Londynie płk dypl. Jan Kowalewski. Ma on własną wybitną kartę w walce o niepodległość i w służbie Rzeczypospolitej.

Jan Kowalewski urodził się w roku 1892 w Łodzi i tam ukończył szkołę średnią. W latach 1909-1913 studiuje chemię na



*Ś.p. płk Jan Kowalewski*

uniwersytecie w Liège w Belgii. Po uzyskaniu dyplomu pracuje w przemyśle, początkowo w Zgierzu pod Łodzią, a w roku 1914 na Ukrainie, gdzie zastaje go wybuch pierwszej wojny światowej. Zmobilizowany w roku 1915 do armii rosyjskiej kończy szkołę oficerską w Kijowie. Jest na froncie na Białorusi, a potem w Rumunii. Po rewolucji lutowej w 1917 roku zostaje wybrany na wiceprzewodniczącego polskiego komitetu wojskowego na rosyjskim froncie rumuńskim. Wstępuje do II korpusu polskiego. Bierze udział w bitwie kaniowskiej. Ucieka z niewoli niemieckiej do Kijowa. Bierze udział w konspiracyjnej wojskowej pracy prowadzonej w porozumieniu z Polską Organizacją Wojskową (P.O.W.) nad organizowaniem oddziałów polskich na terenie Rosji. W grudniu 1918 r. dołącza do 4 polskiej dywizji generała Żeligowskiego, który powierza mu kierownictwo wywiadu. Z tą dywizją przybywa do Polski w maju 1919 r. Dostaje przydział do sztabu generalnego w Warszawie, gdzie zostaje kierownikiem służby radiowywiadowczej.

Tu zaczyna się kapitalny rozdział w służbie Jana Kowalewskiego. Obdarzony logicznym umysłem matematyka przejawia niezwykłe uzdolnienie w rozwiązywaniu szyfrów. Dla pracy w tym dziale pozyskuje wybitnych matematyków polskich. Osiąga świetne wyniki. Drogą radionamiaru określa miejsca postoju i ruchy wyższych polowych dowództw bolszewickich, ale, co ważniejsze, odczytuje zaszyfrowaną korespondecję radiową, prowadzoną pomiędzy dowództwami bolszewickimi na najwyższym szczeblu. Dzięki temu naczelne dowództwo polskie uzyskuje częściowy wgląd w zamiary nieprzyjaciela. Nie trzeba wyjaśniać, jaką wagę mają w czasie działań wojennych takie wiadomości o nieprzyjacielu.

W roku 1923 na zaproszenie sztabu japońskiego Kowalewski jako specjalista w rozwiązywaniu szyfrów zostaje delegowany na kilka miesięcy do Tokio.

W roku 1927 kończy francuską Wyższą Szkołę Wojenną (*Ecole Supérieure de Guerre*) w Paryżu, poczem dostaje przydział do oddziału operacyjnego w naszym sztabie głównym. W rok później jest wyznaczony przez marszałka Piłsudskiego na stanowisko attaché wojskowego w Moskwie. Przebywając pięć lat na tym stanowisku staje się znawcą sowieckich zagadnień wojskowych, politycznych i gospodarczych. Parokrotnie składa osobiście raport Marszałkowi ze swej służby i dostaje od niego bezpośrednio specjalne zadania. Między innymi marszałek Piłsudski dał Kowalewskiemu zadanie określenia zasobów i produkcji złota i platyny w ZSRR. Zapoczątkowane wówczas studia nad tymi zagadnieniami Kowalewski kontynuował do końca życia, stając się w tej dziedzinie ekspertem znanym w świecie gospodarczym Zachodu.

W roku 1933 marszałek Piłsudski wyznaczył go na stanowisko attaché wojskowego w Bukareszcie z zadaniem umacniania sojuszu polsko-rumuńskiego. I teraz miał Kowalewski zadania osobiście dane mu przez marszałka Piłsudskiego.

W roku 1937 marszałek Śmigły-Rydz wprowadził Kowalewskiego do kierownictwa tworzonego wówczas Obozu Zjednoczenia Narodowego. Wkrótce jednak zarysowały się różnice pomiędzy Kowalewskim a kierownikami obozu. Kowalewski był zwolennikiem oparcia zjednoczenia na współpracy z czynnikami demokratycznymi. Jego linia działania nie została przyjęta. Do czynnej służby wojskowej nie wrócił. Powierzono mu zorganizowanie i kierownictwo państwowego przedsiębiorstwa, mającego za zadanie import surowców o znaczeniu strategicznym. Przedsiębiorstwo to nosiło nazwę „Tissa".

W tej pracy zastaje go wojna 1939 roku. Kowalewski wraz z rządem i naczelnym dowództwem uchodzi do Rumunii, gdzie staje na czele komitetu opieki nad uchodźcami polskimi. W początku 1940 r. przedostaje się do Francji, aby się włączyć do służby w wojsku. Po upadku Francji zatrzymuje się w Lizbonie. Zostaje delegatem rządu polskiego do spraw „akcji kontynentalnej". Akcja ta prowadzona była w porozumieniu z aliantami i obejmowama szeroki wachlarz różnych działań przeciwko Niemcom hitlerowskim.

Po wojnie zamieszkuje w Londynie. W ciągu dziesięciu pierwszych lat powojennych wydaje w języku angielskim czasopismo „East Europe". Wydawnictwo to jest jedyną w swoim rodzaju kroniką krajów za żelazną kurtyną.

Kowalewski stale, konsekwentnie i wszechstronnie studiuje zagadnienia Rosji sowieckiej. Swoją znajomość tych spraw utrzymuje w aktualności, zarówno w przekroju politycznym, wojskowym jak i gospodarczym. Pisze liczne artykuły w prasie polskiej, angielskiej, amerykańskiej i francuskiej. Jako wybitny znawca sowieckich spraw gospodarczych współpracuje z wieloma instytucjami naukowymi i fachowymi na Zachodzie. Tu wspomnę tylko, że brał on udział w Londynie w roku 1963 w polskiej konferencji ekonomicznej, a referat jego p.t. „Surowce mineralne bloku państw komunistycznych" pomieszczony jest w sprawozdaniu z konferencji, wydanym w 1965 roku w książce „Dylematy gospodarki polskiej".

Pomimo swej intensywnej i absorbującej pracy badawczej nad zagadnieniami sowieckimi Kowalewski chętnie powracał do sprawy szyfrów. Przed paru laty na prośbę wybitnego historyka powstania 1863 roku księdza Józefa Jarzębowskiego Kowalewski rozwiązał szyfr, którym posługiwał się w swej tajnej korespondencji Romuald Traugutt, a na prośbę wydziału historycznego uniwersytetu w Cambridge rozwiązał szyfr z połowy XVIII wieku, używany przez biskupa Załuskiego w tajnej korespondencji z Watykanem.

Pułkownik Jan Kowalewski był człowiekiem ogromnej energii i aktywności. Gdy w ostatnim czasie ciężka choroba kładła kres jego siłom, nie chciał ulec, do ostatniego dnia zangażowany był w swoich pracach.

Gorący patriota do końca swego życia przejęty był głęboko sprawą polską.

## Wiadomości Z POLSKI

W zabytkowym kościele pokamedulskim na Bielanach pod Krakowem odbudowano wieżę spaloną w pożarze w r. 1961 i odrestaurowano wnętrze pięknego barokowego kościoła.

●

Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie otrzymało w darze kolekcję prasy powstańczej z powstania warszawskiego r. 1944. W kolekcji jest pełny komplet wydawnictw z sierpnia, pierwszego miesiaca walk, włacznie z wiakopanem, odsłonięto tablicę pamiątkową, a rezerwat w dolinie Białego nazwano jego imieniem.

●

W Kościanie w woj. poznańskim znaleziono dobrze zachowane fragmenty wodociągów miejskich z XV w. Są to wydrążone pnie sosnowe, łączone cynowymi obręczami. Szersze rury biegły wzdłuż ulic, węższe prowadziły do wnętrz domostw.

●

Milionowy z rzędu turyst[illegible]